

Paweł Księżak

Transmissio hereditatis w prawie polskim

Pozornie instytucja transmisji nie ma w sobie nic szczególnie interesującego. Każdy prawnik zna i rozumie art. 1017 k.c., zgodnie z którym „jeżeli przed upływem terminu do złożenia oświadczenia o przyjęciu lub o odrzuceniu spadku spadkobierca zmarł, nie złożony taki oświadczenia, oświadczenie o przyjęciu lub o odrzuceniu spadku może być złożone przez jego spadkobierców. Termin do złożenia tego oświadczenia nie może się skończyć wcześniej aniżeli termin do złożenia oświadczenia co do spadku po zmarłym spadkobiercy”. Pobieżna lektura tego przepisu prowadzi do konstatacji, iż w istocie norma ma charakter techniczny, a jedyny problem, który można tu dostrzec wiąże się z niepewnością co do początku terminu do odrzucenia spadku po pierwszym spadkodawcy. Tymczasem bliższa analiza prowadzi do wniosku zgoła odmiennego: transmisja jest być może najbardziej tajemniczą instytucją naszego prawa spadkowego. Na tle art. 1017 k.c. można postawić pytania, na które niełatwo znaleźć spójne systemowo odpowiedzi. Wyjaśnienie pojawiających się wątpliwości nie jest zadaniem łatwym, o czym przekonamy się dalej. Poniższe uwagi stanowią próbę zarówno wskazania kwestii niejednoznacznych, jak i ich rozwikłania. Nie może być jednak mowy o wyczerpaniu problematyki. Cel zostanie osiągnięty, jeżeli przeprowadzona analiza przyczyni się do ujrzenia złożoności *transmissio hereditatis*. Można wyrazić nadzieję, że pomoże również w praktyce związanej ze stosowaniem tej instytucji.

Wypada zacząć od przypomnienia kwestii podstawowych. Spadkobierca nabywa spadek z chwilą otwarcia spadku, tj. chwilą śmierci spad-

kodawcy (art. 925 k.c. i art. 924 k.c.) bez składania jakiegokolwiek oświadczenia. Nabycie to ma jednak charakter tymczasowy, prowizoryczny. Spadkobierca bowiem w terminie sześciu miesięcy od dnia, w którym dowiedział się o tytule swego powołania, może spadek odrzucić (art. 1015 § 1 k.c.). Nabycie spadku staje się ostateczne dopiero po upływie wskazanego terminu albo po wcześniejszym złożeniu oświadczenia o przyjęciu spadku. Jeżeli natomiast spadkobierca spadek odrzuci, jest on wyłączony od dziedziczenia, tak jakby nie dożył otwarcia spadku (art. 1020 k.c.). W konsekwencji odrzucenia spadku przez powołanego spadkobiercę, do spadku dochodzą inni spadkobiercy, przy czym ze skutkiem *ex tunc*, tj. nabywają spadek wedle reguł ogólnych z chwilą jego otwarcia¹.

Ze względów, które staną się dalej jasne, należy tutaj jeszcze raz podkreślić, że spadkobierca, który nie złożył jeszcze oświadczenia o przyjęciu spadku, jest rzeczywistym spadkobiercą. Jest to bezsporne ze względu na treść art. 925 k.c. i pośrednio potwierdzone z przywołanego art. 1017 k.c., gdzie wyraźnie osobę, która zmarła przed złożeniem jakiegokolwiek oświadczenia, nazwa się spadkobiercą. Jeśli S jest spadkodawcą, T jego spadkobiercą, zaś X z kolei spadkobiercą T, to X nie jest spadkobiercą S. Jedynym spadkobiercą S pozostanie oczywiście T. Spadek przechodzi z S na T, a potem z T na X. Postanowienie o stwierdzeniu nabycia spadku po zmarłym S będzie stwierdzać, że spadek po S nabył T, zaś postanowienie o stwierdzenie nabycia spadku po T, że spadek po nim nabył X. Nie jest możliwe pójście „na skróty” i wydanie postanowienia, w którym stwierdzi się, że spadek po S nabył X, bo tak nie jest². Zobaczmy dalej, jak istotne znaczenie ma to dla interesującego nas zagadnienia.

Wypadek, w którym spadkobierca zmarł, nim nabycie przez niego spadku stało się definitywne, nazywamy transmisją (*transmissio hereditatis*)³. Zmarłego spadkobiercę nazywamy transmitentem (T), a osoby

¹ Nabycie spadku przez spadkobierców z chwilą otwarcia spadku, ale z możliwością późniejszego odrzucenia, przewiduje m.in. prawo niemieckie i francuskie. Natomiast w prawie włoskim spadkobierca nabywa spadek dopiero przez przyjęcie go. Szerzej M. P a z d a n, *Kolizyjnoprawna problematyka nabycia spadku*, Studia Cywilistyczne 1974, t. XXIII, s. 135-140.

² J. G w i a z d o m o r s k i, *Prawo spadkowe w zarysie*, Warszawa 1985, s. 149; J. K o s i k, [w:] *System prawa cywilnego*, t. IV: *Prawo spadkowe*, Wrocław i in. 1986, s. 301.

³ Instytucja ta ma oczywiście korzenie rzymskie. W prawie rzymskim powołanie do spadku dawało „dziedzicom zewnętrznym” jedynie uprawnienie do nabycia spadku. To

powołane do dziedziczenia po nim – transmisariuszami⁴ lub transmitariuszami⁵. Dalej posługiwać się będę tym pierwszym określeniem. Dla jasności wywodu transmisariuszy oznaczę literami X, Y, Z, transmitenta literą T, a pierwszego spadkodawcę jako S.

Istota transmisji, wedle słów J. Gwiazdomorskiego⁶, polega na tym, że jakkolwiek transmisariusz X składa oświadczenie do spadku po spadkodawcy S, zachodzą w rzeczywistości dwa przypadki dziedziczenia: transmitenta T po spadkodawcy S i transmisariusza X po transmitencie T. Oświadczenie o przyjęciu lub odrzuceniu spadku po spadkodawcy S składa transmisariusz X, który nie jest ani spadkobiercą tego spadkodawcy, ani też nie działa w imieniu (już nieżyjącego) transmitenta T. Transmisariusz X składa dwa oświadczenia o przyjęciu spadku: jedno po spadkodawcy S, drugie po transmitencie T.

Transmisariusz może przyjąć oba spadki, może również przyjąć spadek po transmitencie T, a odrzucić spadek po spadkodawcy S. Transmisariusz może również odrzucić spadek po transmitencie T. W takim wypadku nie ma już jednak uprawnienia do złożenia oświadczenia o przyjęciu lub odrzuceniu spadku po spadkodawcy S. Możliwość taka jest bowiem po-

uprawnienie miało początkowo charakter osobisty, czego konsekwencją było to, iż w razie śmierci powołanego do spadku przed objawieniem woli przyjęcia powołanie nie przechodziło na jego dziedziców, ale na dalszych powołanych do dziedziczenia po spadkodawcy. Wraz ewolucją prawa stopniowo dopuszczano spadkobierców spadkobiercy do przyjęcia spadku. Justynian dopuścił transmisję samego powołania w każdym przypadku sukcesji, ograniczając ją tylko rocznym terminem; por. K. K o l a n c z y k, *Prawo rzymskie*, Warszawa 1999, s. 488.

⁴ Tak m.in. J. G w i a z d o m o r s k i, *Prawo spadkowe...*, s. 141; A. K u n i c k i, *Odrzucenie spadku przez transmisariusza*, NP 1963, nr 12, s. 1351 i nast.; J. P i e t r z y k o w s k i, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. III, Warszawa 1972, s. 1931; L. S t e c k i, [w:] *Kodeks cywilny z komentarzem*, t. II, red. J. Winiarz, Warszawa 1989, s. 882; M. P a z d a n, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. II, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 1998, s. 876.

⁵ Tak m.in. J. K o s i k, *Złożenie oświadczenia o przyjęciu lub o odrzuceniu spadku według art. 1017 k.c.*, [w:] *Studia z prawa cywilnego. Księga pamiątkowa dla uczczenia 50-lecia pracy naukowej Prof. Adama Szpunara*, Warszawa-Lódź 1983, s. 280; J. S. P i a t o w s k i, *Prawo spadkowe. Zarys wykładu*, Warszawa 2002, s. 149; E. S k o w r o Ń s k a - B o c i a n, [w:] *Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga czwarta: Spadki*, Warszawa 2003, s. 193; J. K r e m i s, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz do artykułów 535-1088*, t. II, red. E. Gniewek, Warszawa 2004, s. 945.

⁶ J. G w i a z d o m o r s k i, *Prawo spadkowe...*, s. 141.

chodną dziedziczenia po transmitencie. Jeśli transmisariusz po transmittencie nie dziedziczy, to oczywiście nie jemu, lecz innemu spadkobiercy przysługiwać będzie prawo do złożenia stosownego oświadczenia w przedmiocie spadku po spadkodawcy S. Nie jest zatem trafne dopuszczenie możliwości odrzucenia obu spadków: zarówno po transmitencie T, jak i po spadkodawcy S⁷. Gdyby, jak chcą niektórzy autorzy, możliwe było odrzucenie obu spadków, transmitent nie dziedziczyłby po swoim spadkodawcy S. Na jego miejsce do dziedziczenia powołani byłiby inni spadkobiercy. Tak jednak być nie może, skoro transmisariusz złożył oświadczenie o odrzuceniu spadku po transmitencie T. Nie może on wykonywać uprawnień z art. 1017 zd. 1 k.c., skoro od tej chwili nie jest on w ogóle adresatem tej normy. Jego miejsce zajmują powołani spadkobiercy i tylko oni będą mogli odrzucić spadek po spadkodawcy S. W konkluzji trzeba powiedzieć, że złożenie oświadczenia, o którym mowa w art. 1017 k.c., i to jakiegokolwiek treści, jest uzależnione od złożenia oświadczenia o przyjęciu spadku po transmitencie T. Oczywiście należy pamiętać, iż oświadczenie o przyjęciu lub odrzuceniu spadku będzie mógł złożyć każdy, a sąd lub notariusz nie bada, czy składający oświadczenie jest spadkobiercą⁸. Oświadczenie transmisariusza X, który odrzucił spadek po transmitencie T, o przyjęciu lub odrzuceniu spadku po spadkodawcy S będzie bezskuteczne i nie wpłynie na porządek dziedziczenia. Tylko w tym znaczeniu należy rozumieć stwierdzenie, że transmisariusz „nie może” złożyć określonego oświadczenia. Trzeba dodać, iż nie musi tutaj być zachowana żadna kolejność, gdy chodzi o składanie oświadczeń. Możliwe będzie złożenie najpierw oświadczenia o przyjęciu spadku po spadkodawcy S, a dopiero potem o przyjęciu spadku po transmitencie T. W takim wypadku

⁷ Odmienne J. Kosik, *Złożenie oświadczenia...*, s. 281; J.S. Piątkowski, *Prawo spadkowe...*, s. 149; J. Kremis, *Kodeks cywilny...*, s. 945.

⁸ Wynika to pośrednio z przepisów procedury (art. 640 i nast. k.p.c.), a wprost z § 182 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 19 listopada 1987 r. – Regulamin wewnętrznego urzędowania sądów (Dz.U. Nr 38, poz. 218). Jest to zresztą oczywiste, biorąc pod uwagę, że ustalenie, kto jest spadkobiercą, może nastąpić dopiero w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku, a krąg spadkobierców do tego czasu może się zmieniać (na skutek odrzucenia spadku, uznania za niegodnego). Nie sposób zatem *a priori* stwierdzić, że ktoś na pewno jest spadkobiercą; por. np. J. Gwiązdowski, *Prawo spadkowe...*, s. 135.

skuteczność tego pierwszego oświadczenia będzie zawieszona do czasu przyjęcia spadku po transmitencie. Wcześniej nie można bowiem stwierdzić, czy oświadczenie to zostało złożone przez uprawnione osoby.

Z tego, że transmisariusz składa dwa oświadczenia, nie wynika jednak, że jest on powołany do dwóch spadków⁹. Takiego stwierdzenia J.S. Piątowskiego nie można przyjąć z przyczyn, o których była wyżej mowa. To, iż transmitent T zmarł, nim przyjął spadek po spadkodawcy S, nie oznacza, że jego spadkobiercy – transmisariusze X,Y są powołani także do spadku po spadkodawcy S. Taki wniosek stoi w jawnej sprzeczności z art. 935 k.c. Transmisariusze dziedziczą jedynie po transmitencie T, ten zaś po spadkodawcy S. Ujęcie proponowane jakby mimochodem przez J.S. Piątowskiego stanowiłoby istną rewolucję w polskim prawie spadkowym: skoro transmisariusze są, wedle tego autora, powołani i do spadku po transmitencie i do spadku po spadkodawcy S, to znaczy, że transmitent T nie jest spadkobiercą spadkodawcy S. To zaś prowadzi do konkluzji, że nabycie spadku nie następuje w chwili otwarcia, lecz dopiero z chwilą przyjęcia spadku. Chociaż *de lege lata* jest to interpretacja sprzeczna z niekwestionowanym dotąd poglądem, że transmitent jest rzeczywistym spadkobiercą, to ten lapsus znamienitego autora wskazuje jedynie, iż transmisja nie jest tak prostą instytucją, jak można by mniemać. Dalej przekonamy się, iż to dopiero początek trudności.

Aby znaleźć oparcie dla dalszych rozważań zatrzymajmy się jeszcze nad określeniem charakteru prawnego i źródła uprawnienia transmisariusza do złożenia oświadczenia o przyjęciu lub odrzuceniu spadku po spadkodawcy S. Według przeważającego poglądu uprawnienie do przyjęcia lub odrzucenia spadku jest prawem dziedzicznym i przechodzi na spadkobierców transmitenta¹⁰.

Odmienne poglądy uzasadnił A. Kunicki¹¹. Zauważył on, iż możliwość odrzucenia spadku chroni spadkobiercę przed ryzykiem zwiększenia odpowiedzialności wynikającej z pomieszania majątku spadkobiercy z ma-

⁹ Jak przyjmuje J.S. Piątowski, *Prawo spadkowe...*, s. 149.

¹⁰ A. Ohanowicz, *Przyjęcie i odrzucenie spadku w nowym prawie spadkowym*, Przegląd Notarialny 1947, nr 5-6, s. 425; J.S. Piątowski, *Prawo spadkowe...*, s. 149; J. Kosiak, *Złożenie oświadczenia...*, s. 281; J. Kremis, *Kodeks cywilny...*, s. 945.

¹¹ A. Kunicki, *Odrzucenie spadku...*, s. 1352 i nast.

jątkiem spadku. Nie jest to jednak jedyny motyw odrzucenia. Poza względami gospodarczymi w grę mogą wchodzić powody natury moralnej, jak np. poczucie niegodności dziedziczenia, skrupuły pokrzywdzenia spadkobierców ustawowych, szczególnie stosunek, jaki łączył spadkodawcę ze spadkobiercą. Ponieważ motywacja odrzucenia spadku może być różna, to, zdaniem A. Kunickiego, jest bardzo wątpliwe, czy można prawo odrzucenia zaliczyć do składników spadku, traktując to prawo jako dziedziczne. Instytucja odrzucenia spadku jest konstrukcją samoistną, niewynikającą z istoty dziedziczenia. Chroni ona interesy spadkobiercy i to w znaczeniu jak najbardziej szerokim. Spadkobierca może z niej skorzystać z powodów ściśle osobistych, co nadaje prawu odrzucenia wyłącznie osobisty charakter. Poza tym, argumentuje A. Kunicki, koncepcja, że prawo odrzucenia przechodzi na transmisariuszy w drodze dziedziczenia nie harmonizuje z zasadą wyrażoną w zdaniu pierwszym art. 36 pr. spadk. (dziś art. 1017 k.c.). Gdyby bowiem prawo to wchodziło do spadku po transmitencie, zdanie to byłoby zbędne. W konkluzji autor stwierdza, iż prawo odrzucenia spadku jest prawem osobistym, niezbywalnym i niedziedzicznym. Źródłem uprawnienia transmisariusza do złożenia oświadczenia o przyjęciu lub o odrzuceniu spadku po spadkodawcy S jest art. 1017 zd. 1 k.c.

Stanowisko prezentowane przez A. Kunickiego jest krytykowane bądź wprost¹², bądź *implicite* poprzez odrzucenie jego konsekwencji. Tymczasem nie sposób odmówić atrakcyjności wyżej przytoczonym argumentom. Po pierwsze, wydaje się, że prawo odrzucenia (przyjęcia) spadku ma rzeczywiście charakter osobisty. Prawo to jest niezbywalne, nie może być przeniesione w drodze czynności prawnej ani samodzielnie, ani ze spadkiem (art. 1051 k.c.). Ta cecha wynika właśnie z osobistego charakteru uprawnienia. Prawo do odrzucenia spadku ma chronić indywidualne interesy spadkobiercy, prawa ściśle związane z osobą zmarłego nie są dziedziczne (art. 922 § 2 k.c.). Po drugie, istotnie, nie da się inaczej wytłumaczyć zdania pierwszego art. 1017 k.c. Jeśli prawo do złożenia stosownego oświadczenia przez transmitenta wchodziłoby do spadku po nim, przepis ten byłby zbędny – nie mówi on przecież nic ponad to

¹² J. K o s i k, *Złożenie oświadczenia...*, s. 281.

właśnie, że transmisariusze mają takie prawo. Wykładnia, która czyni art. 1017 zd. 1 k.c. *superfluum*, musi ustąpić wobec takiej, która nadaje mu bardzo ważne znaczenie, a mianowicie widzi w nim źródło uprawnienia transmisariuszy. Po trzecie, nie bez znaczenia jest odwołanie się do kontekstu prawnoporównawczego. Znany ze swej skrupulatności ustawodawca niemiecki w § 1952 BGB wprowadza normę, zgodnie z którą prawo do odrzucenia spadku jest dziedziczne. Można na podstawie tego mniemać, że z ogólnych przepisów wniosku takiego nie dałoby się wyprowadzić¹³. Polski ustawodawca o dziedziczeniu tego osobistego prawa milczy, natomiast wprost przewiduje, że prawo takie przysługuje transmisariuszom. Jest to zatem konstrukcja odmienna. Skoro nie wystarcza ogólna formuła art. 922 § 1 k.c., a zarazem w art. 1017 zd. 1 k.c. nie mówi się, że prawo to jest dziedziczone, należy wnosić, iż jest to odrębne uprawnienie transmisariuszy, przyznawane właśnie na mocy tego przepisu.

Ustalenie, że uprawnienie transmisariusza znajduje swe źródło w art. 1017 k.c. nie jest zaś tym samym prawem, które przysługiwało wcześniej transmitentowi, ma istotne znaczenie dla ustalenia terminu, w którym transmisariusze mogą złożyć oświadczenie o przyjęciu lub odrzuceniu spadku po spadkodawcy S. Artykuł 1017 k.c. nie rozstrzyga, czy w sytuacji, gdy termin zaczął już biec wobec transmitenta za jego życia, termin ten biegnie dla transmisariusza od nowa czy też biegnie nadal, tyle że ulega przedłużeniu. Zagadnienie to od dawna jest sporne. Przeważa stanowisko, że jeśli termin dla transmitenta rozpoczął już bieg, to biegnie on dalej dla transmisariusza, bowiem ten ostatni wstępuje w całą sytuację prawną transmitenta T¹⁴. Pogląd ten jest jednak wątpliwy, jeżeli stoi się na stanowisku, że uprawnienie transmisariusza do odrzucenia spadku jest jego własnym uprawnieniem, nie zaś prawem odziedziczonym po transmiten-

¹³ Zwrócił na to uwagę A. Kuni cki, *Odrzucenie spadku...*, s. 1354.

¹⁴ Za kontynuacją biegu terminu zaczętego za życia transmitenta opowiedzieli się L. Ste cki, *Kodeks cywilny...*, s. 882; J. Pi e tr z y k o w s k i, [w:] *Kodeks cywilny...*, s. 1932; A. O h a n o w i c z, *Przyjęcie i odrzucenie spadku...*, s. 423; J. S. Pi ą t o w s k i, *Prawo spadkowe...*, s. 152; E. S k o w r o ń s k a - B o c i a n, [w:] *Komentarz do kodeksu cywilnego...*, s. 194; J. K r e m i s, *Kodeks cywilny...*, s. 945. Tak samo w prawie niemieckim, jednakże tam wynika to wprost z § 1952 ust. 2 BGB; por. np. D. L e i p o l d, [w:] *Münchener Kommentar zum Bürgerlichen Gesetzbuch. Band 9. Erbrecht*, München 2004, s. 272.

cie. Transmisariusz nie wstępuje tu w sytuację transmitenta, więc termin, nawet jeśli zaczął już płynąć dla transmitenta, nie płynie dla transmisariusza. Termin do złożenia stosownego oświadczenia nie rozpocznie się dla transmisariusza nim nie dowie się on o tytule powołania transmitenta do spadku po spadkodawcy S bez względu na to, czy wiedział o tym sam transmitent¹⁵. Zarazem termin ten nie może się skończyć wcześniej, niż termin do złożenia oświadczenia o przyjęciu lub odrzuceniu spadku po transmitencie (art. 1017 zd. 2 k.c.). W ostateczności uzyskujemy obraz, który zaskakuje swą prostotą. Odpowiednią ogólną zasadę sformułował J. Gwiazdomorski¹⁶: jeżeli transmisariusz dowiedział się o tytule powołania transmitenta do spadku po pierwszym spadkodawcy S oraz o tytule swego powołania do spadku po transmitencie T w różnych dniach, o rozpoczęciu dla transmisariusza biegu terminu do złożenia oświadczenia o przyjęciu lub odrzuceniu spadku po pierwszym spadkodawcy decyduje dzień przyjęcia wiadomości późniejszej. Można żartobliwie dodać, iż prostota tej ogólnej reguły stanowi jej najlepszą reklamę.

Transmisariusz może różnicować treść oświadczenia odnośnie do spadku po spadkodawcy S i spadku po transmitencie T. Po jednym spadkodawcy może przyjąć spadek wprost, po drugim z dobrodziejstwem inwentarza¹⁷. W takim wypadku wobec wierzycieli jednego spadku będzie odpowiadał nieograniczenie, zaś wobec wierzycieli drugiego spadku w sposób ograniczony. Jeśli oba spadki zostaną przyjęte z dobrodziejstwem inwentarza, inne będą granice odpowiedzialności wobec wierzycieli spadku. W każdym wypadku będzie to wartość stanu czynnego odpowiedniego spadku.

Do chwili przyjęcia spadku spadkobierca ponosi odpowiedzialność za długi spadkowe tylko ze spadku (art. 1030 k.c.). Reguła ta odnosi się również do transmitenta. Zarazem ma ona zastosowanie także do transmisariuszy. Transmisariusze jako spadkobiercy transmitenta odpowiadają za jego długi tylko ze spadku. Zarazem na transmisariuszy przeszły również długi spadkodawcy S, co do których utrzymuje się zasada, że do czasu przyjęcia spadku (po spadkodawcy S) wierzyciele mogą zaspokoić się

¹⁵ A. Kunicki, *Odrzucenie spadku...*, s. 1353.

¹⁶ J. Gwiazdomorski, *Prawo spadkowe...*, s. 141.

¹⁷ Por. tamże.

tylko ze spadku po tym spadkodawcy. Oznacza to, iż do czasu złożenia przez transmisariusza oświadczenia o przyjęciu obu spadków, spadek o spadkodawcy S zachowuje odrębność w ramach spadku po transmitencie T. Może to prowadzić do błędnego wrażenia, że transmisariusz może część spadku przyjąć, część zaś odrzucić. Tak jednak nie jest, bo transmisariusz w całości przyjmuje lub odrzuca spadek po transmitencie T, natomiast inny może być skład samego spadku w wyniku oświadczenia o odrzuceniu spadku po spadkodawcy S. Nietrafne jest zdanie A. Kunickiego¹⁸, że „przyjęcie spadku wyłącznie po transmitencie i jednocześnie lub późniejsze odrzucenie spadku po spadkodawcy transmitenta jest przyjęciem części spadku po transmitencie”. Pogląd jest błędny, o czym najłatwiej przekonać się, próbując odpowiedzieć na pytanie, kto w takim razie dziedziczy tę część, którą jakoby odrzucił transmisariusz. Ujęcie A. Kunickiego musiałoby oznaczać, że skoro transmisariusz częściowo odrzucił spadek po transmitencie, to do tej części będą powołani inni spadkobiercy transmitenta (w zależności od sytuacji byłoby to spadkobiercy ustawowi, spadkobiercy powołani z tytułu przyrostu czy podstawienia). Tymczasem mowa jest cały czas o odrzuceniu spadku po spadkodawcy transmitenta (S), a zatem, jeśli nie będzie dziedziczył transmitent T, to zostaną powołani w jego miejsce dalsi spadkobiercy spadkodawcy S.

To, co zostało dotąd powiedziane, nie daje jednak żadnego wyobrażenia o rzeczywistej komplikacji problemów związanych z transmisją. Dwie dłuższe wypowiedzi dotyczące transmisji (A. Kunicki, J. Kosik) mają za przedmiot wyłącznie problem początku terminu do złożenia oświadczenia przez transmisariuszy. Tam, gdzie piszący na ten temat kończą, wypada zacząć rzeczywiście istotne rozważania. Prawdziwą kwadraturą koła jest bowiem inny, nigdy dotąd nie dostrzeżony w polskiej literaturze problem. Wiąże się on z wielością transmisariuszy.

Transmisariuszy może być oczywiście kilku (X,Y,Z). Załóżmy, że przyjęli oni wpierv spadek po transmitencie (mogli nawet uzyskać stwierdzenie nabycia spadku po T). Teraz postanowili złożyć oświadczenie w przedmiocie spadku po spadkodawcy S. Jeżeli ich oświadczenia w przedmiocie spadku po spadkodawcy S są zgodne, wtedy sytuacja nie jest szczególnie odmienna od wypadku, gdy transmisariusz byłby tylko

¹⁸ A. Kunicki, *Odrzucenie spadku...*, s. 1357.

jeden. Jeśli złożyli oświadczenie o przyjęciu spadku po spadkodawcy S, dziedziczenie transmitenta po spadkodawcy S stanie się ostateczne. Jeśli transmisariusze odrzuca zgodnie spadek po spadkodawcy S, transmitent nie będzie po nim dziedziczył, a zamiast niego do spadku będą powołani dalsi spadkobiercy spadkodawcy S. Trudniej będzie jednak przedstawiać się sytuacja, gdy co najmniej jeden transmisariusz złoży oświadczenie o odrzuceniu spadku po pierwszym spadkodawcy S, zaś co najmniej jeden o przyjęciu spadku. Czy w takim wypadku transmitent dziedziczy czy nie dziedziczy spadku po spadkodawcy S?

W prawie niemieckim § 1952 ust. 3 BGB zawiera tutaj odpowiednią normę: w wypadku wielości transmisariuszy (*Erben des Erben*) każdy z nich może odrzucić część spadku odpowiadającą jego udziałowi spadkowemu. Nasza ustawa analogicznego przepisu nie zawiera i nie jest łatwo podobny wniosek wyprowadzić z innych przepisów. Co więcej, nawet istnienie takiej normy nie usuwa wszystkich wątpliwości. Intuicyjne rozwiązania nie dają się tutaj utrzymać. Transmisariusze X, Y składają oświadczenie odnośnie do spadku po spadkodawcy S, którego efektem będzie ostateczne wyjaśnienie, czy transmitent będzie dziedziczył po swym spadkodawcy. Transmisariusze nie są powołani do spadku po spadkodawcy S, więc odmienne oświadczenia nie prowadzą do tego, że jeden transmisariusz dziedziczy, a drugi nie dziedziczy po spadkodawcy S. Przecież nie o ich dziedziczenie tu chodzi, oni spadek już przyjęli. Transmisariusze, bez względu na treść swych oświadczeń, spadku po spadkodawcy S i tak nie dziedziczą – spadek ten przypadnie transmitentowi albo (w wypadku odrzucenia spadku po spadkodawcy S) innym spadkobiercom spadkodawcy S. Nie można po prostu powiedzieć, jak czyni to J.S. Piąkowski, że w razie wielości transmisariuszy każdy z nich „może przyjąć lub odrzucić część spadku po spadkodawcy S, jaka przypadła mu wskutek śmierci transmitenta”. Bez odpowiedzi pozostaje bowiem pytanie: czy w takim razie transmitent jest czy nie jest spadkobiercą spadkodawcy S. Ustawa nie mówi wcale o przyjmowaniu lub odrzucaniu spadku, który przypada transmisariuszom, lecz o oświadczeniu, które jakby w miejsce transmitenta składane jest odnośnie do spadku po spadkodawcy S. Oświadczenie to musi być albo pozytywne albo negatywne. Transmitent nie może zarazem dziedziczyć po spadkodawcy S (bo oświadczenie o przyjęciu składa transmisariusz X) i nie dziedziczyć (bo oświad-

czenie o odrzuceniu spadku złożył transmisariusz Y). Ustawa nie mówi również, by któreś z tych oświadczeń miało większą moc. Po prostu X chce, by w skład spadku transmitenta wchodził również spadek po spadkodawcy S, zaś Y nie chce. Obu ustawa przyznaje niepodzielne prawo do złożenia takiego oświadczenia. Ustawodawca stwierdza, że „oświadczenie o przyjęciu lub odrzuceniu spadku może być złożone przez jego spadkobierców”, tak jakby nie dostrzegając, że oświadczeń może być kilka i mogą być one odmienne.

Rozwiązanie wskazanego splotu zagadnień jest, moim zdaniem, niemożliwe bez naruszenia któregoś z przepisów prawa spadkowego. Można wprost powiedzieć, że ustawodawca zapomniał o takim wypadku i mamy tu rzeczywistą lukę w prawie, której nie da się wypełnić poprzez interpretację. Być może nawet prosta ingerencja ustawodawcy niewiele by pomogła. Transmisja, jak się okazuje, kryje tutaj pułapki, które nakazują na nowo przemyśleć zasady naszego prawa spadkowego. Aby się o tym przekonać, musimy rozumować powoli.

Powróćmy do wskazanego *casusu*, który nie jest przecież teoretyczny. Według J.S. Piątkowskiego każdy z transmisariuszy może oddzielnie przyjąć lub odrzucić spadek po spadkodawcy S. Przyjmuje zatem u nas w sposób dorozumiany stan, który w prawie niemieckim wynika ze szczególnej normy. Nie wskazuje jednak, skąd taki wniosek wypływa. Niestety propozycja ta nie rozwiązuje wcale problemu, wręcz go uwypukla. Kto dziedziczy spadek po spadkodawcy S, kto będzie wymieniony w stwierdzeniu nabycia spadku? Jest jasne, że nie transmisariusz X, który spadek przyjął, bo on dziedziczy tylko po transmitencie T. Po transmitencie dziedziczy zresztą także i drugi transmisariusz Y. Zatem mówiąc o odrzuceniu części spadku, trzeba chyba przez to rozumieć odrzucenie części spadku przez transmitenta. Musiałoby to oznaczać, że transmisariusz odrzuca część spadku po spadkodawcy S proporcjonalną do jego udziału w spadku po transmitencie. Jednakże to wprowadza nierozwiązywalny dylemat: jeśli skutkiem niezgodności oświadczeń transmisariuszy transmitent dziedziczyłby jedynie część spadku, który mu przypadł po spadkodawcy S, to kto miałby dziedziczyć resztę? Zastosowanie tutaj reguł ogólnych prowadziłyby do rezultatu, że np. przy dziedziczeniu przez spadkobiercę z pierwszej grupy, po którym dziedziczą teraz jego spadkobiercy, obok niego powołanym do spadku mógłby być spadkobierca drugiej grupy

lub gmina. Przykład nie musi być skomplikowany. Załóżmy, że jedynym spadkobiercą był syn spadkodawcy S. Nie miał on krewnych należących do drugiej grupy. Zmarł przed złożeniem oświadczenia o przyjęciu spadku. Po nim dziedziczą jego córki (transmisariuszki X,Y) w częściach równych. Obie przyjmują spadek po ojcu (transmitencie), natomiast składają odmienne oświadczenia co do spadku po dziadku (spadkodawcy S). Jakie to ma mieć skutki? Jest chyba niedopuszczalne, by obok syna (transmitenta) spadek w 1/2 dziedziczyła gmina. Co więcej, nawet dopuszczenie takiej możliwości na niewiele się zda. Powiedzieliśmy już, że transmisariuszki przyjęły spadek po ojcu. Odrzucenie części spadku po spadkodawcy S spowoduje po prostu zmniejszenie spadku transmitenta, który im obu przypadnie. W takim wypadku transmisariuszka Y mimo odrzucenia spadku po spadkodawcy S otrzymałaby część tego spadku, a transmisariuszka X, mimo że złożyła oświadczenie o przyjęciu spadku po spadkodawcy S, otrzymałaby tylko część udziału w tym spadku. Taka interpretacja jest zatem nie do przyjęcia¹⁹.

Stajemy w obliczu takiej oto sytuacji. Obaj transmisariusze przyjęli spadek po transmitencie T. Jeden z nich (X) następnie przyjmuje, drugi zaś (Y) odrzuca spadek po spadkodawcy S, korzystając z uprawnienia, jakie daje im art. 1017 k.c. Nie jest wcale pewne, jaki jest cel, do którego powinniśmy dążyć, poszukując rozwiązania. Czy w takim wypadku transmisariusz, który złożył oświadczenie o przyjęciu spadku po spadkodawcy S, ma otrzymać cały ten spadek czy tylko część, proporcjonalną do swego udziału w spadku po transmitencie, czy też może rozwiązanie właściwe powinno być jeszcze inne?

Jeśli uznamy, że w ostateczności wola obu transmisariuszy musi być uszanowana, bo odrzucający transmisariusz Y nie może być pokrzywdzony, to nie jest łatwo znaleźć tutaj jakąkolwiek drogę wyjścia. Jak ma wyglądać stwierdzenie nabycia spadku po spadkodawcy S w takim wypadku? Przecież musi to być po prostu stwierdzenie, że spadek po S nabył T. Skoro jednak spadek po T nabyli X i Y to sprzeciwia się to

¹⁹ Warto dodać, że mimo wyraźnego przesądzenia w prawie niemieckim w § 1952, że w wypadku wielości transmisariuszy każdy może odrzucić część pierwszego spadku odpowiadającą jego udziałowi w spadku, problem, o którym tutaj mówimy, wcale nie stracił na aktualności (por. D. L e i p o l d, [w:] *Münchener Kommentar...*, s. 273-274).

ex definitione woli transmisariusza Y, który spadek po spadkodawcy S odrzucił.

Niestety ustawodawca nie dał narzędzia, by rozstrzygnąć spór między transmisariuszami, którzy składają odmienne oświadczenia co do spadku po spadkodawcy S. Trudno zresztą wyobrazić sobie, by to sąd decydował w takim wypadku, czy transmitent ma dziedziczyć po spadkodawcy S. Należy tutaj poszukać innej drogi. Chociaż nie ma to żadnej ustawowej podstawy, trzeba raczej przyjąć, że jeśli choć jeden transmisariusz przyjmie spadek po spadkodawcy S (lub nie złoży żadnego oświadczenia w terminie – art. 1015 § 2 k.c.) transmitent będzie dziedziczył cały spadek po spadkodawcy S²⁰. Oczywiście nie rozwiązuje to wszystkiego. Skoro transmisariusze dziedziczą cały spadek po transmitencie, a więc również przedmioty i długi ze spadku po spadkodawcy S, to należałoby stworzyć jakiś mechanizm ochrony transmisariusza Y, który złożył spadek o odrzuceniu spadku po spadkodawcy S. Możliwe byłoby to jedynie w ten sposób, że transmisariusz ten nie uczestniczyłby w działaniu spadku w zakresie przedmiotów, które wchodziły w skład spadku po spadkodawcy S i nie odpowiadałby za długi należące do spadku S. Żadne przepisy jednak takiej konstrukcji nie przewidują.

Aby oczekiwany rezultat osiągnąć, trzeba wyciągnąć daleko idące konsekwencje z faktu, że w skład spadku po transmitencie wchodzi dwie masy majątkowe: spadek po spadkodawcy S i pozostały majątek. Spadek po spadkodawcy S należałoby traktować podobnie, jak do dnia 14 lutego 2001 r. traktowano gospodarstwo rolne. Obaj transmisariusze dziedziczyliby cały spadek, jednakże wchodzący w skład spadku po transmitencie spadek po spadkodawcy S przypadałby wyłącznie transmisariuszowi X. Postanowienie o stwierdzeniu nabycia spadku po transmitencie brzmiałoby np.: spadek po T nabyli X i Y w częściach równych z ustawy (z testamentu) z tym, że majątek spadkowy po S nabył X. Możliwe byłoby również, podobnie jak w wypadku dziedziczenia gospodarstwa rolnego, wymienienie osobno spadkobierców dziedziczących spadek po spadkodawcy S w osobnym punkcie postanowienia. Jeśli sąd wydałby już wcześniej postanowienie o stwierdzeniu nabycia spadku bez takiego

²⁰ Tak przyjmuje doktryna niemiecka, por. D. L e i p o l d, [w:] *Münchener Kommentar...*, s. 274 i wskazana tam literatura. Brak natomiast wypowiedzi orzecznictwa.

zastrzeżenia, należałoby postanowienie uzupełnić, stosując *per analogiam* art. 677 § 3 k.p.c.

Oczywiście propozycja ta nie znajduje żadnego oparcia w ustawie. Trudno jednak znaleźć mi *de lege lata* lepsze praktyczne rozwiązanie wskazanego dylematu, pozostając w zgodzie z przepisami prawa materialnego. Jest to jednak rozwiązanie prowizoryczne. Trudno nie zauważyć, iż stoi ono nie tylko w sprzeczności z zasadami odnoszącymi się do stwierdzenia nabycia spadku i reguł dziedziczenia w ogóle, ale także jest w ostateczności sprzeczne z art. 1017 k.c.: choć transmisariusz Y złożył oświadczenie o odrzuceniu spadku po spadkodawcy S, transmitent jednak po S dziedziczy. Tej trudności jednak nie sposób przewyciężyć.

Nierozwiązywalność opisanego węzła gordyjskiego rodzi pokusę, by go energicznie rozciąć. Jest bowiem coś niespójnego w koncepcji dziedziczenia z chwilą otwarcia spadku i transmisji w kształcie nadanym przez art. 1017 k.c. Można odnieść wrażenie, że transmisja jest echem rozwiązań, które nie zostały w prawie polskim przyjęte. Pierwotnie transmisja oznaczała dziedziczenie samego powołania. Wydaje się, że tylko takie rozumienie tej instytucji nadawałoby jej sens. Transmisariusze stawaliby się spadkobiercami spadkodawcy S. Jest to jednak możliwe tylko przy założeniu, że albo spadek nabywany jest dopiero z chwilą jego przyjęcia (jak w prawie włoskim, gdzie do tej chwili spadek jest wakujący), albo też, że od zasady ogólnej, iż spadek nabywają spadkobiercy już w chwili jego otwarcia, przewidziany jest wyjątek odnoszący się właśnie do przypadku transmisji. Można też ująć to w sposób następujący: spadkobierca T nabywa spadek prowizorycznie, ale jeśli nie złoży żadnego oświadczenia co do tego spadku, a przed upływem terminu do jego złożenia umiera, spadkobiercą być przestaje, a na jego miejsce nie wchodzi dalej powołani z ustawy, lecz jego spadkobiercy, tj. transmisariusze. Transmisariusze X, Y nabywaliby zatem spadek po transmitencie T i oddzielnie spadek po spadkodawcy transmitenta. W takim ujęciu transmisja stanowiłaby wyłom w ogólnych zasadach dziedziczenia. Być może wyłom taki jest konieczny.

Powyższe uwagi nie zamykają oczywiście tematu. Pojawiają się kolejne pytania. Jeśli jeden z transmisariuszy przyjął spadek po spadkodawcy S wprost, a drugi z dobrodziejstwem inwentarza, zaś obaj przyjęli wprost spadek po transmitencie, to takie zróżnicowanie również powinno znaleźć odzwierciedlenie w stwierdzeniu nabycia spadku. Do dalszych kompli-

kacji prowadzić może wypadek dalszej transmisji (w wyniku śmierci transmisariuszy przed złożeniem oświadczenia). Można wyrazić nadzieję, że przedstawione wątpliwości staną się w przyszłości wskazówką dla dokonania odpowiednich zmian legislacyjnych w tej materii. Obecny stan prawny jest tutaj wysoce niewystarczający. Lakoniczność przepisu w tym wypadku nie jest zaletą. Trzeba dodać, że zarzut zbytnej lapidarności można postawić wielu regulacjom naszego prawa spadkowego. Istnieje niebezpieczeństwo, iż braki te będą ujawniać się coraz częściej.